



Warszawa, dn.27.07.2020 r.

L. dz. P-76/20

Dot. V CSK 175/20

Sąd Najwyższy
Izba Cywilna Wydział V
Pl. Krasieńskich 2/4/6
00-951 Warszawa

**Stanowisko Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego
działającego jako *amicus curiae* w sprawie o sygn. V CSK 175/20
dotyczącej odpowiedzialności biegłego za wydaną opinię**

Realizując cele statutowe, wśród których obok upowszechniania wiedzy kryminalistycznej, jest także występowanie w interesie członków społeczności kryminalistycznej przed organami, instytucjami i innymi podmiotami, Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne składa wnioski o dopuszczenie do postępowania kasacyjnego jako *amicus curiae* w sprawie zawisłej przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej Wydziale V, o sygn. V CSK 175/20, która została skierowana na posiedzenie niejawne na dzień 27.08.2020 r.

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne chce przedstawić w tej sprawie swoje stanowisko dotyczące nie tylko statutowych, żywotnych interesów środowiska kryminalistycznego i instytucji opiniujących, ale przede wszystkim sprawnego i należytego funkcjonowania całego wymiaru sprawiedliwości.

Niniejsza sprawa dotyczy ważnego zagadnienia prawnego związanego z zasadami funkcjonowania i statusem biegłych, zasadami indywidualnej odpowiedzialności biegłych za wydane opinie procesowe oraz zasadami oceny dowodu z opinii biegłego i ponoszenia odpowiedzialności za wydane przez sąd orzeczenie. Kwestie te mają istotne znaczenie dla działalności biegłych, a tym samym całego wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 29 listopada 2019 roku w sprawie o sygn. V ACa 266/18 przyjął, że:

- biegły wydał fałszywą opinię przypisując jej w postępowaniu cywilnym winę umyślną w zamiarze ewentualnym;
- biegły odpowiada za swój delikt niezależnie od tego czy działanie sądu podjęte w postępowaniu, na potrzeby którego sporządzono opinię, było prawidłowe czy nie;
- możliwość przeprowadzenia merytorycznej kontroli opinii biegłego przez sąd, jak i samą stronę, jest ograniczone specyfiką tego dowodu, opartego na wiadomościach specjalnych, którymi nie dysponuje sąd ani strony.

Problematyka zasad funkcjonowania biegłych, ich statusu procesowego, odpowiedzialności za wydane opinie jest przedmiotem nieustających od ponad 20 lat dyskusji. Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne w licznych opracowaniach, komentarzach, opiniach, podnosi potrzebę uchwalenia ustawy o biegłych sądowych regulującej wszystkie istotne kwestie dotyczące wskazanej problematyki. Podkreślamy, że obecnie nie ma nie tylko spójnego, ale praktycznie żadnego systemu prawa regulującego status, funkcje, zasady ustanawiania, powoływania biegłych i ich odpowiedzialności za wydane opinie. Brak tych systemowych rozwiązań, niespójność orzecznicza sądów powszechnych i Trybunału Konstytucyjnego powodują chaos, niepewność prawną, a tym samym brak zaufania do wymiaru sprawiedliwości i państwa jako instytucji. Z drugiej strony mamy do czynienia z postępującą destrukcją w zakresie sądowej oceny dowodu z opinii biegłego. Zauważalne jest niestety systematyczne przesuwanie ciężaru oceny dowodu z opinii biegłego na innych biegłych lub zasłanianiem się twierdzeniami o niemożliwości merytorycznej oceny dowodu z powodu braku wystarczającej wiedzy specjalistycznej, by z drugiej strony bezkrytycznie wierzyć

w przedkładane opinie. Polskie prawo nie definiuje kim jest biegły, nie określa precyzyjnie jaki jest procesowy status biegłego, jego funkcja i rola w postępowaniu.

Jednym z kluczowych problemów w niniejszej sprawie jest odpowiedź na pytanie: kim jest biegły sądowy i jak jego opinia powinna być oceniana w procesie? W doktrynie historycznie rzecz ujmując ścierały się poglądy, że biegły to „uczony sędzia” lub sędzia fragmentu rzeczywistości, a jego opinia jest gotowym rozstrzygnięciem wątpliwej kwestii. Niestety, to odwoływanie się do dawnych procedur rzymskich ma swoich zwolenników i w obecnych postępowaniach. Przyjęcie przez organ orzekający, że skoro biegły posiada wiedzę specjalistyczną, niekiedy dość specyficzną, daleko wyspecjalizowaną, a zatem trudną czy wręcz niemożliwą do merytorycznej kontroli przez sąd, to uznać należy, że ani sąd ani inni uczestnicy postępowania nie powinni polemizować z biegłym, a tym bardziej kwestionować jego opinii. Jest to ciche przyzwolenie na powrót koncepcji, że biegli są uczonymi sędziami wyjaśniającymi określoną kwestię, a opinia powinna być traktowana jako rozstrzygnięcie stanowiące podstawę orzeczenia wydanego przez sąd. Pomija się zasadniczą i kluczową kwestię, że biegły z procesowego punktu widzenia to specyficzne źródło dowodowe, pomocnik organu procesowego, powoływany w bardzo określonych przypadkach wymagających wiadomości specjalnych (J. Dzierżanowska, J. Studzińska, *Biegli w postępowaniu sądowym cywilnym i karnym. Praktyczne omówienie regulacji z orzecznictwem*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 17; P. Czarnecki, *Zasada iura novit curia a pozycja biegłego w postępowaniu karnym*, w: D. Gil, P. Rogowski (red.) *Rola biegłych we współczesnych postępowaniach sądowych*, Lublin 2019, s. 22-24; J. Skorupka (red.) *System prawa karnego procesowego, tom VIII cz. 4, Dowody*, Warszawa 2019, s. 4947).

Biegły to osobowe źródło dowodu z wiadomości specjalnych, odrębne od świadka, chociaż w znacznej części korzystające z tych samych praw i obowiązków co świadek. Nie tyle zeznaje ile wydaje opinie, nie odwołuje się bezpośrednio do swojej wiedzy o zdarzeniu, ale do wiedzy specjalistycznej służącej wyjaśnieniu okoliczności związanych ze zdarzeniem. Biegły sądowy to osoba fizyczna, której odpowiedzialność za składane zeznania i treść opinii reguluje kodeks karny, a w szczególności art. 233 k.k. Biegły składa przyrzeczenie o sumienności i bezstronności swojej opinii, zeznając relacjonuje nie o faktach związanych z przedmiotem postępowania, a o swoich spostrzeżeniach dotyczących okoliczności mających związek ze zdarzeniem. Nie zeznaje lecz opiniuje (R. Kmiecik (red.), *Prawo dowodowe, zarys wykładu*, Zakamycze 2005, s.182-183). Jego rolą jest dostarczenie środka dowodowego określanego jako opinia biegłego.

Zgodnie ze stanem prawnym w okresie złożenia opinii w postępowaniu cywilnym (2002 rok) odpowiedzialność biegłego uregulowana była w art. 233 § 4 k.k. - kto, jako biegły, rzeczoznawca lub tłumacz, przedstawi fałszywą opinię, ekspertyzę lub tłumaczenie mające służyć za dowód w postępowaniu określonym w § 1 podlega karze. Przedmiotem ochrony jest dobro wymiaru sprawiedliwości w postaci jego prawidłowego funkcjonowania i wiarygodności ustaleń dokonywanych w przewidzianych prawem postępowaniach. Jest to przestępstwo umyślne, które może być popełnione w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym, indywidualne, gdyż może je popełnić tylko osoba wskazana przez ustawodawcę, czyli biegły, rzeczoznawca lub tłumacz. W świetle obowiązujących przepisów, a także ugruntowanej linii orzeczniczej opinia fałszywa to taka, w której potwierdzono nieprawdę lub zatajono prawdę, czyniąc to umyślnie. Zasadniczym pytaniem jest czy można przyjąć wykładnię rozszerzającą przyjmując, że opinia fałszywa obejmuje także opinie zawierające istotne braki, nieścisłości, nierzetelności, pominięcia, działania niedbałe i niestaranne, czyli opinię sporządzoną z naruszeniem standardów określonej wiedzy specjalnej. Odpowiedź na to pytanie jest dość oczywista. W świetle przepisów kodeksu postępowania karnego wykładnia taka, *de facto* rozszerzająca, jest niedopuszczalna. Jeżeli bowiem przedłożona opinia zawiera braki, jest niepełna, niejasna, wewnętrznie sprzeczna, to zgodnie z art. 201 k.p.k. organ procesowy może wezwać tych samych biegłych w celu jej uzupełnienia, wyjaśnienia kwestii wątpliwych lub powołać innych. Ustawodawca w ówczesnym stanie prawnym nie przewidział karalności takiej opinii, a jedynie sposoby konwalidacji opinii niespełniającej ogólnych wymagań. W obowiązującej w czasie opiniowania procedurze cywilnej nie ma wprost przepisów analogicznych do art. 201 k.p.k. W art. 285 § 1 k.p.c. stwierdza się, że opinia powinna zawierać uzasadnienie, zaś zgodnie z § 3, jeżeli biegły nie może na razie udzielić wyczerpującej opinii, sąd wyznaczy termin dodatkowy do jej przedstawienia. Art. 286 k.p.c. daje możliwość sądowi zażądania ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, sąd może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii tych samych lub innych biegłych.

W obowiązującym w okresie opiniowania stanie prawnym biegły, który przedstawił taką niefałszywą, ale za to niestaraną, opracowaną z naruszeniem zasad sztuki, przez co w efekcie niezamierzenie błędną opinię, mógł ponieść odpowiedzialność, np. poprzez wykreślenie go z listy biegłych sądowych, jako osoby niedającej rękojmi prawidłowego wykonywania funkcji biegłego lub w ramach pragmatyki zawodowej, czyli najczęściej poprzez zainicjowanie postępowania dyscyplinarnego. Nie mógł ponieść odpowiedzialności

bez wykazania winy umyślnej, tak by możliwy był do zastosowania art. 233 § 4 k.k. Kluczowym dla prowadzonego postępowania kasacyjnego w przedmiotowej sprawie jest przyjęcie czy postępowanie biegłego wypełnia znamiona winy umyślnej w zamiarze ewentualnym.

Zamiar ewentualny, zgodnie z art. 9 § 1 k.k. polega na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi. Proces „godzenia się” nie ma charakteru samoistnego, człowiek nigdy nie działa dlatego tylko, że się z czymś godzi, stąd też godzenie się musi wystąpić w związku jakiś innym działaniem celowym (zamiarem bezpośrednim). Sprawca zmierzając do jakiegoś celu, który chce osiągnąć, uświadamia sobie możliwość popełnienia czynu zabronionego lub spowodowania skutku przestępnego i godzi się z tym. Godzenie się dotyczy ubocznego skutku w stosunku do podstawowego celu działania (A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 1997, s. 134).

Zamiar ewentualny obejmuje 2 elementy – intelektualny (świadomość możliwości) i wolicjonalny (godzenie się). Kryterium decydującym o przyjęciu formy winy umyślnej w zamiarze ewentualnym jest z jednej strony brak chęci popełnienia czynu zabronionego (okoliczność negatywna), z drugiej stopień prawdopodobieństwa, jaki charakteryzuje sprawcę uświadamiającego sobie fakt, iż w danych okolicznościach faktycznych możliwe jest popełnienie przez niego czynu zabronionego. Warunkiem przyjęcia, że sprawca czynu działał z zamiarem ewentualnym jest ustalenie: po pierwsze, że sprawca ma świadomość, że podjęte działanie może wyczerpywać przedmiotowe znamiona przestępstwa, i po drugie sprawca akceptuje sytuację, w której czyn wyczerpuje przedmiotowe znamiona przestępstwa. Przyjmuje to postać aktu woli polegającym na godzeniu się z góry z takim stanem rzeczy, przy czym takiej zgody na skutek nie można domniemywać czy domyślać się, lecz należy wykazać, że stanowiła ona jeden z elementów zachodzących w psychice sprawcy. W przypadku opiniowania przez biegłego, by przypisać mu działanie w warunkach winy umyślnej w zamiarze ewentualnym, konieczne jest wykazanie, że biegły miał świadomość, iż podjęte przez niego działania w celu wydania opinii (lub zaniechania określonych działań) mogą wyczerpywać znamiona przestępstwa wydania opinii fałszywej (potwierdzającej nieprawdę) i po drugie akceptował ten stan. Biorąc pod uwagę, że zamiar ewentualny nigdy nie występuje samodzielnie, lecz zawsze obok jakiegoś zamiaru bezpośredniego (zachowanie w jakimś celu, dążenie do czegoś), opis popełnionego czynu z zamiarem ewentualnym musi wskazywać, do czego sprawca zmierzał, jaki cel chciał osiągnąć, jaką możliwość popełnienia

czynu zabronionego przewidywał i na co się godził. Trudno jest przypisać biegłym działanie w zamiarze bezpośrednim – czyli wydania opinii (wydawanie opinii nie jest działaniem nielegalnym!) i godzenie się na wydanie opinii fałszywej (poza sytuacjami przekupstwa, korupcji). Pojawia się kolejny istotny problem, czy można mówić o popełnieniu czynu zabronionego z zamiarem ewentualnym, jeżeli czynność jaką podjął człowiek jest dozwolona (legalna), a taką jest opiniowanie przez biegłego. W doktrynie podkreśla się, że we wszystkich takich sytuacjach, w których czynność wyjściowa była dozwolona, a efekty z niej wynikające prowadzą do naruszenia dóbr chronionych prawem, należy poszukać przyczyny pozwalającej na dalsze kontynuowanie czynności, która w efekcie końcowym może prowadzić do negatywnych zmian podpadających pod przepis ustawy karnej (G. Rejman, *Zasady odpowiedzialności karnej*, art. 8-31 k.k., Warszawa 2009, s. 60-64). W analizowanym przypadku przyczyną kontynuowania pracy biegłego, sygnalizującego w opinii braki w otrzymanej od sądu dokumentacji, była decyzja sądu, który nie uzupełnił dokumentacji niezbędnej do pełnych badań, nie zażądał uzupełnienia opinii i w końcowym efekcie uznał opinię za pełną, jasną, przekonującą i włączył ten środek dowodowy do materiału dowodowego, czyniąc z niego jedną z podstaw wydanego orzeczenia.

Podkreślenia wymaga, że zamiar to proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych. W działaniach biegłego nie było świadomej woli zrealizowania znamion czynu określonego w art. 233 § 4 k.k. Zauważyć także należy, że ustalenie zamiaru sprawcy przestępstwa przebiega w postępowaniu karnym, a nie cywilnym i podlega regułom dowodzenia takim samym jak pozostałe okoliczności sprawy, a zatem wymaga bezspornego udowodnienia i nie może ograniczać się jedynie do domniemań bądź stawiania uprawdopodobnionych, lecz nieudowodnionych bezspornie tez (wyrok SA w Katowicach z dnia 20.11.2015 sygn. II AKa 405/15, Prokuratura i Prawo nr 2, 2017, orzecznictwo sądów apelacyjnych poz. 28). Analiza art. 9 § 1 k.k. *in fine* nie pozostawia wątpliwości, że sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego godzi się na to, a przyjęcie postaci zamiaru ewentualnego musi opierać się na pewnym ustaleniu, że określony skutek był rzeczywiście wyobrażony przez sprawcę, a także iż był przez niego akceptowany. O zamiarze ewentualnym można mówić wtedy, gdy sprawca wprowadzie nie chce, aby nastąpił określony w ustawie skutek jego działania, ale zarazem nie chce też żeby nie nastąpił, a tym samym gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie

możliwości nastąpienia owego skutku (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 30.09.2015, sygn. II AKa 236/15, LEX 1927502). Po stronie biegłego nie było obojętności co do uświadomionej możliwości nastąpienia skutku wydania opinii fałszywej. Skutki nie były także przez biegłego przewidziane i objęte zgodą. Nie ma zatem żadnych podstaw prawnych do zakwalifikowania zachowania biegłego wyrażonego wydaniem opinii, jako czynności zabronionej i zawinionej w formie zamiaru ewentualnego.

Biegli nie ustalają okoliczności faktycznych, czyni to organ procesowy (R. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego, tom II komentarz do art. 167-296*, Warszawa 2019, s. 455). Takie samo stanowisko zajął Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 28 czerwca 2018 roku dotyczącym określenia stawek wynagradzania biegłych. Odnosząc się do statusu biegłych uznał, że zadaniem biegłych jest dzielenie się swoją wiedzą specjalistyczną i ułatwienie w ten sposób sądowi dokonania oceny dowodów i ustaleń faktycznych. A to oznacza, że biegły jest dopuszczony w pewnym sensie do funkcji jurysdykcyjnych jako pomocnik sądu w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Stosunek prawny łączący organ procesowy z biegłym wykazuje cechy nadrzędności sądu czy organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze i podległości biegłego, gdyż zadanie tego ostatniego jest jednostronnie wyznaczone przez organ, który go powołał, i przezeń kontrolowane (Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2018 roku, sygn. akt SK 4/17, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, zbiór urzędowy, Warszawa dnia 09 lipca 2018 r. poz. 43). Jasno z tego wynika, że rolą biegłego nie jest rozstrzygnięcie sprawy, nawet w pewnym fragmencie, a jedynie dostarczenie fachowych, specjalistycznych wiadomości, wyrażonych w postaci przypisanego wymogami prawa środka dowodowego, poddanego zbadaniu i ocenie przez niezawisły sąd. Należy podkreślić, że tak jak sędzia nie może wpływać na istotę opinii i nie ma prawa narzucać swojego poglądu biegłym, tak biegli nie mogą swoją opinią wiązać sędziego. Nikt bowiem nie może powiedzieć sądowi rozpatrującemu sprawę co stanowi w danym przypadku prawdę, a co nią nie jest. A to oznacza, że biegły to pomocnik organu procesowego, a opinia jest jednym ze środków dowodowych podlegających takiej samej ocenie jak każdy inny dowód.

Działania biegłego podlegają nadzorowi i kierownictwu organu procesowego, który go powołał. A nawet dobór stosowanych metod i badań specjalistycznych podlega kontroli organu procesowego. Biegły wykonując swoje zadania działa w imieniu i na rachunek organów wymiaru sprawiedliwości (T. Widła, *Odpowiedzialność biegłych – nowe problemy*, Palestra nr 7-8, 2005, s. 127). A to oznacza, że nie ma odpowiedzialności biegłego sądowego

wobec osób trzecich. Biegły oczywiście odpowiada za niesubordynację przed organem go powołującym (w tym za niestawiennictwo, nieterminowość, nierzetelność opinii), zaś za czynności procesowe, w tym także podjęte przez biegłego w celu wykonania postanowienia o powołaniu biegłego oraz skutki wydania opinii jako jednego z licznych środków dowodowych w postępowaniu, zawsze odpowiada organ procesowy, a właściwie Skarb Państwa w jego imieniu. Jeżeli organ procesowy podjął błędną decyzję, a u podstaw tej decyzji legła także opinia biegłego, to odpowiedzialność i tak spoczywa na organie procesowym. Kwestia ewentualnego odszkodowania dla pokrzywdzonego przechodzi na grunt prawa cywilnego, a stroną jest Skarb Państwa odpowiadający za działania jego funkcjonariuszy. Oznacza to, że organ procesowy z jednej strony może ponosić odpowiedzialność instancyjną (błędy dostrzeżone przez sąd wyższej instancji są przez ten sąd naprawiane), a z drugiej wobec osób trzecich, czyli poszkodowanych wydanym błędnym orzeczeniem i ubiegających się o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Ostatnią kwestią jest kontrola merytoryczna opinii biegłego. W krajowym porządku prawnym to sąd jest najwyższym biegłym i każdorazowo to sąd ocenia wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu. W postępowaniach procesowych obowiązuje zasada swobodnej oceny dowodów. W procesie karnym wyrażona jest w art. 7 stanowiącym, że organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W procedurze cywilnej, zgodnie z art. 233 § 1 – sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Nie ma także zróżnicowania mocy dowodów, ich hierarchii. Opinia biegłego jest środkiem dowodowym jednym z wielu i nie ma znaczenia jak bardzo skomplikowanych merytorycznie kwestii dotyczy. Rolą sądu jest ocena nie tylko pod względem formalnym, czy zawiera wszystkie niezbędne elementy wymagane przepisami prawa, ale także to sąd ma obowiązek ocenić jej wartość merytoryczną. Temu służą zadawane pytania, ocena logiczności wyводу, moc argumentów przywoływanych przez biegłego na poparcie zawartej w opinii konkluzji. Nikt bowiem nie może powiedzieć sądowi rozpatrującemu sprawę co stanowi w danym przypadku prawdę, a co nią nie jest.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 12 czerwca 2008 r. (sygn. K 50/05, Dz. U. 2008, nr 107, poz. 687) słusznie zauważył, że biegły sądowy jest osobą, która ma teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne jako rzeczoznawca w danej dziedzinie, a zatem posługując się tą wiedzą, wykonując stosową ekspertyzę, której przedmiot i zakres określa organ

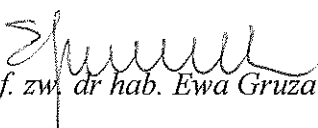
procesowy – wydaje opinię. Opinia ta jest jednym z wielu dowodów dopuszczalnych w procesie sądowym i jak każdy inny środek dowodowy (np. zeznania świadków czy wyjaśnienia oskarżonego) podlega swobodnej ocenie w postępowaniu karnym zgodnie z dyspozycją art. 7 k.p.k., a w postępowaniu cywilnym art. 233 § 1 k.p.c. Oznacza to, że przepisy procesowe nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych środków dowodowych. Co więcej, organ rozstrzygający sprawę nie jest związany żadnymi regułami dowodowymi ani dyrektywami, które nakazywałyby mu określone zachowanie. Organ procesowy ma więc nie tylko swobodę w ocenie przeprowadzonych dowodów, ale także swobodę oceny wiarygodności źródła dowodowego i przekazywanych przez niego informacji, jak również wyprowadzanych z nich wniosków (A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*. Warszawa 1984, s. 269). Przeciwna sytuacja, w której ranga opinii biegłego byłaby wyższa od innych dowodów, albo w której przypisywano by jej wartość „naukowego werdyktu”, doprowadziłaby do wyłomu w sędziowskiej zasadzie swobodnej oceny dowodów i wprowadzenia przynajmniej elementów legalnej teorii dowodów. W praktyce to niezawisły sąd, oceniając całość zebranego w sprawie materiału, podejmuje określoną decyzję procesową. Może oprzeć orzeczenie na wyniku opinii znajdującej się w sprawie, niekiedy wykorzystując w uzasadnieniu jej fragmenty. Może także nie oprzeć orzeczenia na wynikach opinii, uznając, że dana opinia jest nieprzekonująca, sprzeczna z zebraniem materiałem dowodowym czy bezużyteczna dla przyjętych przez organ ustaleń. Decyzja taka zawsze należy do niezawisłego sądu, a na jej podjęcie biegły nie ma bezpośredniego wpływu. Wyraźnie zaznaczyć należy, że wpływ na rozstrzygnięcie postępowania, a tego *a priori* wykluczyć nie można, może mieć opinia, wobec której istnieją uzasadnione obawy co do jej prawidłowości merytorycznej. Może bowiem zachodzić taka sytuacja, że opinia niepoprawna merytorycznie, a wydana z zakresu trudnej, wysokospecjalistycznej wiedzy, będzie dla sądu wiarygodna, oceniona jako jasna i pełna, stając się podstawą orzeczenia, chociaż z merytorycznego punktu widzenia budząca zastrzeżenia (Por. J. Żylińska, *Współpraca organu procesowego z biegłym a trafność opinii*. Warszawa 2008, s. 229 i nast.). W każdym z tych przypadków za treść orzeczenia wydanego w toczącym się postępowaniu, w którym opinie były jednym ze środków dowodowych, odpowiada niezawisły sąd. Zgodnie z obowiązującą procedurą stronom przysługują środki odwoławcze od orzeczeń. Mogą więc kwestionować poczynione przez organ ustalenia faktyczne, w tym w dopuszczalnych przez prawo granicach polemizować z przyjętymi czy odrzuconymi dowodami, ich oceną i wiarygodnością. Prawa takie w oczywisty sposób nie przysługują biegłym, którzy nie mają statusu strony postępowania. Biegły, jak wielokrotnie to podkreślano, to pomocnik sądu: *sensu largo*

(udzielenie organowi procesowemu informacji dowodowych, a w tej roli biegły jest szczególnym, oddzielnym źródłem dowodowym) i *sensu stricte* (udzielanie organowi procesowemu bezpośredniej pomocy naukowo-technicznej, np. przy uzyskaniu rzeczowych środków dowodowych, wykryciu i zabezpieczeniu śladów). Funkcje te splatają się w jedną całość (S. Kalinowski, *Biegły i jego opinia*. Warszawa 1994, s. 73-74).

Reasumując:

- nie ma żadnych podstaw prawnych do przyjęcia, że biegły sporządzając w 2002 roku ekspertyzę na potrzeby toczącego się postępowania cywilnego wydał fałszywą opinię z przypisaniem winy umyślnej w zamiarze ewentualnym;
- biegły nie odpowiada za treść i skutki orzeczenia sądu;
- sąd zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów ma nie tylko powinność, ale wręcz obowiązek przeprowadzenia merytorycznej kontroli opinii biegłego; opinia biegłego jest bowiem jednym z licznych środków dowodowych przeprowadzanych w postępowaniu i podlega ocenie jak każdy inny dowód, bez względu na specyfikę tego dowodu, opartego na wiadomościach specjalnych, którymi nie dysponuje sąd ani strony.

POLSKIE TOWARZYSTWO
KRYMINALISTYCZNE
00-018 Warszawa
ul. Zgoda 11 lok. 300


prof. zw. dr hab. Ewa Gruza